

**Sygnatura akt VI Ka 501/19**

## WYROK

### W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia **18 października 2019** r.

Sąd Okręgowy w Gliwicach, Wydział VI Karny Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący sędzia Małgorzata Peteja-Żak (spr.)

Sędziowie: Arkadiusz Łata

del. Piotr Pawlik

Protokolant Aleksandra Pawłowska

przy udziale Joanny Pakuły Prokuratora Prokuratury Rejonowej w R.

po rozpoznaniu w dniu 18 października 2019 r.

sprawy

1. **A. B.** ur. (...) w C.

córki K. i K.

oskarżonej z art. 286 § 1 kk

2. **W. P. (1)** ur. (...) w J.

syna J. i U.

oskarżonego z art. 286 § 1 kk

na skutek apelacji wniesionych przez obrońców oskarżonych

od wyroku Sądu Rejonowego w Zabrze

z dnia 8 marca 2019 r. sygnatura akt II K 12/17

na mocy art. 437 kpk, art. 438 kpk, art. 435 kpk i art. 624 § 1 kpk

1. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że uniewinnia oskarżonego W. P. (1) od czynów zarzucanych mu w punktach CCCXLI – CCCXLVIII aktu oskarżenia i w tej części na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciąża Skarb Państwa;

2. zmienia zaskarżony wyrok w ten sposób, że:

a) w punkcie 1 ustala wysokość szkody wyrządzonej pokrzywdzonym, i tak:

- Z. B. na kwotę 600 (sześćset) złotych,

- P. K. (1) na kwotę 250 (dwieście pięćdziesiąt) złotych,

- M. K. (1) na kwotę 799 (siedemset dziewięćdziesiąt dziewięć) złotych,

- A. M. (1) na kwotę 400 (czterysta) złotych,  
- S. T. na kwotę 214,40 (dwieście czternaście i 40/100) złotych,  
b) w punkcie 5 ustala wysokość orzeczonego zobowiązania wobec A. B. na rzecz:

- Z. B. na kwotę 120 (sto dwadzieścia) złotych,  
- P. K. (1) na kwotę 50 (pięćdziesiąt) złotych,  
- M. K. (1) na kwotę 159,80 (sto pięćdziesiąt dziewięć i 80/100) złotych,  
- A. M. (1) na kwotę 80 (osiemdziesiąt) złotych,  
- S. T. na kwotę 42,88 (czterdzieści dwa i 88/100) złotych,

c) uchyla zawarte w punkcie 5 rozstrzygnięcia dotyczące zobowiązania oskarżonej A. B. do częściowego naprawienia szkody na rzecz następców prawnych nieżyjących pokrzywdzonych: W. J., M. P., G. L., Z. P., I. P., W. F., Z. F., W. S. i H. T. (1),

d) co do niewnoszącej apelacji I. M. uchyla zawarte w punkcie 5 rozstrzygnięcia dotyczące zobowiązania do częściowego naprawienia szkody na rzecz następców prawnych nieżyjących pokrzywdzonych: L. T. i W. P. (2),

e) w punkcie 5 przyjmuje prawidłowe brzmienie personaliów następujących beneficjentów orzeczonego tam obowiązku: Ł. S. (S.), P. B. (1) (B.), P. K. (2) (K.), M. K. (2) (K.) i M. M. (1) (M.);

3. w pozostałej części zaskarżony wyrok utrzymuje w mocy;

4. zasądza od Skarbu Państwa na rzecz r.pr. R. P. oraz adw. M. S. (1) kwoty po 516,60 zł (pięćset szesnaście złotych i 60/100) obejmujące kwoty po 96,60 zł (dziewięćdziesiąt sześć złotych i 60/100) podatku VAT, tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony z urzędu odpowiednio oskarżonych: A. B. i W. P. (1) w postępowaniu odwoławczym;

5. zwalnia oskarżoną A. B. od ponoszenia kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Sygn. akt VI Ka 501/19

## UZASADNIENIE WYROKU

***z dnia 18 października 2019r.***

***(w stosunku do oskarżonych A. B. i W. P. (1))***

Sąd Rejonowy w Zabrzu wyrokiem z dnia 8 marca 2019r., w sprawie o sygn. II K 12/17, uznał **oskarżoną A. B.** za winną popełnienia zarzucanych jej czynów w punktach od CLXXXIV do CCLXI aktu oskarżenia, z których każdy wyczerpywał znamiona występku z art. 286 § 1 kk i za to przy przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk wymierzył jej jedną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności, a na mocy art. 33 § 1 i 2 kk karę grzywny w wymiarze 80 stawek dziennych, określając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych.

W punkcie 3 na mocy art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk wykonanie orzeczonej kary pozbawienia wolności Sąd warunkowo zawiesił na okres próby 4 lat, oddając ją w tym czasie na mocy art. 73 § 1 kk pod dozór kuratora oraz zobowiązując na mocy art. 72 § 1 pkt 4 kk do wykonywania pracy zarobkowej.

Nadto w punkcie 5 na mocy art. 46 § 1 kk zobowiązał oskarżoną do częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych stosownych kwot pieniężnych, stanowiących 1/5 wartości poniesionych przez nich szkód.

Nadto zasądził stosowne wynagrodzenie na rzecz obrońcy z tytułu świadczonej pomocy prawnej z urzędu oskarżonej oraz zwolnił oskarżoną od zapłaty kosztów sądowych.

W punkcie 4 uznał **oskarżonego W. P. (1)** za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów w punktach od CCCXLI do CCCXLVIII aktu oskarżenia, z których każdy wyczerpywał znamiona występku z art. 286 § 1 kk i za to przy przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk i art. 37a kk w zw. z art. 34 § 1 kk w zw. z art. 34 § 1a pkt 1 kk i art. 35 § 1 kk wymierzył mu jedną karę 1 roku ograniczenia wolności zobowiązując go do wykonywania nieodpłatnej, kontrolowanej pracy na cele społeczne w wymiarze 40 godzin w stosunku miesięcznym.

Nadto w punkcie 6 na mocy art. 46 § 1 kk orzekł wobec oskarżonego środek kompensacyjny zobowiązując go do częściowego naprawienia szkody poprzez zapłatę na rzecz pokrzywdzonych stosownych kwot pieniężnych, stanowiących 1/5 wartości poniesionych przez nich szkód.

Nadto zasądził stosowne wynagrodzenie na rzecz obrońcy z tytułu świadczonej pomocy prawnej z urzędu oskarżonego oraz zwolnił oskarżonego od zapłaty kosztów sądowych.

Od niniejszego wyroku apelację wywiedli obrońcy obojga oskarżonych, zaskarżając wyrok w całości.

**Obrońca oskarżonej A. B.** zarzucił wyrokowi:

I błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, który miał wpływ na treść orzeczenia:

1. poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów i faktów, że oskarżona dopuściła się zarzucanych jej czynów, polegających na wprowadzeniu potencjalnych klientów pracodawcy oskarżonej w błąd co do rzeczywistych warunków oferowanej im umowy, podczas gdy każdy z poszkodowanych klientów miał możliwość zapoznania się z treścią umowy przed jej podpisaniem bądź niepodpisywania umowy w ogóle,
2. poprzez niezasadne ustalenie na podstawie dowodów i faktów, że oskarżona dopuściła się zarzucanych jej czynów mając świadomość, iż jej działania prowadzą bezpośrednio do pokrzywdzenia poszkodowanych (że prowadzą do „niekorzystnego” rozporządzenia mieniem), podczas gdy oskarżona nie miała wiedzy i nie miała świadomości (bo nie mogła mieć), w jaki sposób jej pracodawca będzie wykonywał bądź nie wykonywał umowy zawierane z klientami i że będzie to stanowiło źródło niekorzystnego rozporządzenia mieniem przez tych klientów (bo stwierdzenie tej okoliczności wymagałoby posiadania wiedzy, której oskarżona nie posiadała, zwłaszcza w momencie zawierania umów z klientami);

II z ostrożności procesowej – rażąco niewspółmierność orzeczonej kary pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania, w stosunku do stopnia winy oskarżonej oraz społecznej szkodliwości jej czynów. Podkreślił, iż oskarżona działała w ramach realizacji swoich obowiązków pracowniczych, przy braku świadomości co do przestępczego charakteru prowadzonej przez pracodawcę działalności. Pracodawca oskarżonej prowadził legalną działalność gospodarczą, a sama umowa dotycząca tzw. systemu argentyńskiego nie była na ówczesne czasy zabroniona przez prawo.

W oparciu o takie zarzuty obrońca oskarżonej wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonej od zarzucanych jej czynów, względnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

**Obrońca oskarżonego W. P. (1)** zarzucił wyrokowi:

I obrazę przepisów postępowania, która miała wpływ na treść wyroku, tj.:

1. art. 7 kpk poprzez nieprawidłową ocenę dowodów, naruszającą zasady logiki i doświadczenia życiowego, przejawiającą się w odmowie wiary wyjaśnieniom oskarżonego, podczas gdy jego wyjaśnienia był spójne i tożsame z zebranych w sprawie materiałem dowodowym,

2. art. 410 kpk poprzez pominięcie przy dokonywaniu ustaleń faktycznych istotnych okoliczności wynikających z zeznań świadków, w zakresie w jakim przyznają oni, że nie zapoznali się z podpisywanymi umowami oraz nie pamiętają, czy byli obsługiwani przez oskarżonego;

II błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia, mający wpływ na jego treść, polegający na przyjęciu, że oskarżony działając w celu uzyskania korzyści majątkowej, wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami po uprzednim wprowadzeniu pokrzywdzonych w błąd doprowadził do zawarcia przez nich umów, a następnie do niekorzystnego rozporządzenia poszczególnymi kwotami, podczas gdy z zeznań świadków wynika, że nie pamiętają czy byli obsługiwani przez oskarżonego;

III obrazę przepisów prawa materialnego, tj. § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, § 17 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu poprzez ich niezastosowanie, podczas gdy wyznaczenie obrońcy z urzędu oskarżonego nastąpiło zarządzeniem z dnia 27 maja 2016r., w związku z czym zasadne jest zastosowanie przepisów obowiązujących w chwili wyznaczenia.

W oparciu o takie zarzuty obrońca oskarżonego wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku poprzez uniewinnienie oskarżonego od zarzucanych mu czynów i zasądzenie kosztów obrony za I instancję z urzędu w oparciu o przepisy obowiązujące w chwili wyznaczenia obrońcy z urzędu. W przypadku nieuwzględnienia apelacji poprzez brak uniewinnienia oskarżonego – o zmianę orzeczenia poprzez orzeczenie wobec niego kary grzywny.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja **obrońcy oskarżonej A. B.** zasadniczo nie zasługiwała na uwzględnienie, choć kontrola odwoławcza przeprowadzonego przez Sąd I instancji postępowania dowodowego, zaskarżonego orzeczenia, jego uzasadnienia oraz analiza treści środka odwoławczego skutkować musiała korektą treści zaskarżonego orzeczenia.

Na wstępie trzeba stwierdzić, że Sąd I instancji, wbrew zarzutom tej apelacji, dokładnie przeprowadził postępowanie dowodowe, w trakcie którego przedsięwziął niezbędne i odpowiednie czynności celem wyjaśnienia wszystkich istotnych okoliczności w sprawie. Zgromadzone dowody poddał następnie wnikliwej analizie, a w motywach zaskarżonego orzeczenia ustosunkował się do każdego z przeprowadzonych dowodów. Wyjaśnił więc, którym dowodom dał wiarę i dlaczego, a także które okoliczności sprawy można na ich podstawie uznać za udowodnione. Przedstawiona przez Sąd I instancji analiza dowodów w pełni zasługiwała na uwzględnienie. Była ona spójna i uwzględniała zasady doświadczenia życiowego, w tym zawodowego. Zasadność ocen i wniosków wyprowadzonych przez Sąd orzekający z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Nadto analiza ta nie wykraczała poza ramy swobodnej oceny dowodów. Sąd I instancji w sposób poprawny zastosował również przepisy prawa materialnego, dokonując prawidłowej kwalifikacji prawnej zarzucanych oskarżonej czynów. W konsekwencji prawidłowo przypisał jej popełnienie szeregu przestępstw wyczerpujących znamiona czynów zabronionych z art. 286 § 1 kk, przyjmując nadto konstrukcję ciągu przestępstw. Oskarżonej A. B. zarzucono szereg przestępstw oszustwa, popełnionych w okresie od lutego do grudnia 2003r. Czyny te, wszystkie tak samo kwalifikowane, miały polegać na działaniu wspólnie i w porozumieniu z innymi ustalonymi osobami, w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i zawieraniu przez oskarżoną, jako pracownika (...) Sp. z o. o. z siedzibą w R., umów o pożyczkę z pokrzywdzonymi i wprowadzaniu ich w błąd poprzez zatajanie prawdy co do realnych możliwości uzyskania pożyczki, fałszywe zapewnianie co do rzeczywistych warunków zawieranych umów, zasad funkcjonowania oraz terminu uzyskania środków finansowych, przyczyniając się tym samym do podjęcia decyzji o zawarciu umów i wyłudżając od tych osób określone kwoty pieniężne, wpłacane – jako warunek uzyskania pożyczek - tytułem opłaty przygotowawczej oraz opłaty za wnioski, a także na poczet przyszłych rat. Z samych wyjaśnień oskarżonej oraz analizy jej akt osobowych wynikało, iż była ona najpierw pracownikiem (...) Sp. z o. o. z siedzibą w W., a następnie została zatrudniona przez T. B. (1), z którym podpisywała comiesięczne umowy o pracę, wykonując ją w coraz to innych biurach (czterech) przy obsłudze klientów. Będąc zatrudnioną zatem najpierw w innej firmie o podobnym profilu, była

już pracownikiem doświadczonym, mającym już wcześniej styczność z klientami zawierającymi umowy kredytowe na podobnych zasadach, uzależniających uzyskanie kredytu od uiszczenia opłaty przygotowawczej (wstępnej).

Przechodząc do ustosunkowania się do podniesionych przez skarżącego obronę oskarżonej zarzutów trzeba wskazać, iż w istocie stanowią one polemikę z ustaleniami Sądu I instancji, próbę zastąpienia ich własną odmienną oceną materiału dowodowego bez wykazania, jakich to uchybień w świetle wiedzy i doświadczenia życiowego miał dopuścić się Sąd w dokonanej przez siebie ocenie materiału dowodowego. Apelujący wskazywał zwłaszcza na fakt zwykłego zatrudnienia oskarżonej przez osoby kierujące spółką, a tym samym zawiadujące tym podmiotami i ponoszące za ich działalność odpowiedzialność. Jest oczywistym także i dla Sądu odwoławczego, że w procedurze powyższym, w spółce z ograniczoną odpowiedzialnością, brało udział więcej osób, zwłaszcza tych, z których inicjatywy powstał ów podmiot, tj. P. S. (1) i T. B. (1), ale także A. T. (1) oraz w różnym czasie D. O. (1) i M. T. (1), tym niemniej zatrudnieni w terenowych biurach pracownicy spółki, jako Kierownicy (...), wykonując swoje obowiązki pracownicze i doprowadzając do podpisania przez osoby pokrzywdzone szeregu niekorzystnych dla nich i niezrealizowanych umów, także brali czynny udział w owym przestępczym przedsięwzięciu, przynosząc wymierną korzyść pracodawcy w postaci pobieranych na jego rzecz opłat bezwrotnych, nazywanych przygotowawczymi, opłat za rozpoznanie wniosków, w końcu też kwot wpłacanych tytułem rat kompletnych. Podnoszony w związku z tym przez skarżącego fakt braku pobierania tych opłat osobiście przez oskarżoną nie ma znaczenia dla realizacji znamion czynów jej przypisanych w kontekście przepisu art. 115 § 4 kk, który za korzyść majątkową uznaje korzyść zarówno dla siebie, jak i dla kogo innego. Jest prawdą, że oskarżonej przypisano popełnienie czynów zabronionych w formie współsprawstwa, przypomnieć zatem należy, iż współsprawstwem jest oparte na porozumieniu wspólne wykonanie czynu zabronionego, charakteryzujące się odegraniem istotnej roli w procesie realizacji ustawowych znamion czynu zabronionego po stronie każdego ze współników. Na podstawie tej koncepcji (teorii materialno – obiektywnej) współsprawcą będzie zarówno osoba, która w porozumieniu z inną realizuje całość lub część znamion czynu zabronionego, jak i taka, która wprawdzie nie wykonuje czynności odpowiadającej znamieniu czasownikowemu danego czynu zabronionego, ale której zachowanie się - uzgodnione ze współnikiem - stanowi istotny wkład w realizację wspólnego przestępczego zamachu. W odniesieniu do oskarżonej jej zachowanie uzupełniało się z działaniami T. B. (1) i realizacja tych przestępczych zachowań następowała po stronie każdej z tych osób. W świetle powyższego nie można zgodzić się więc ze skarżącym gdy wywodzi, iż oskarżona wykonywała tylko zwyczajną swoją pracę, zgodnie z obowiązkami służbowymi, nie mając świadomości co do tego, iż podpisywane przez nią umowy nie będą zrealizowane, a już na pewno nie na takich warunkach, o jakich była mowa przed ich zawieraniem. Analiza obszernej dokumentacji zebranej w sprawie dowodzi, iż prowadzona działalność przez spółkę naruszała obowiązujące przepisy regulujące zasady udzielania kredytów konsumenckich, tj. przepisy ustawy z dnia 20 lipca 2001r. o kredycie konsumenckim (art. 11). Już tylko wstępne badanie treści przepisów zawieranych umów przez osoby pokrzywdzone wskazuje, iż treść ich warunków nie była jasna i precyzyjna, ogóle warunki nie określały w szczególności kiedy kredyt, nazywany „dobrem” z określeniem wartości zestawu, może zostać przyznany, nakładając równocześnie na kontrahenta obowiązek ponoszenia wysokich kosztów, w tym zwłaszcza tytułem należnych odsetek. Ogóle warunki umowy nie przewidywały możliwości odstąpienia od umowy w terminie 10 dni bez podania przyczyny. Sam tekst umowy był sporządzony bardzo małym, a przez to mało czytelnym drukiem, trudnym do zrozumienia dla średnio wykształconego obywatela językiem, dodatkowo szczegółowe warunki regulaminu zawarte były na kolejnych stronach kontraktu, na szarym, a przez to nieczytelnym papierze (druk mało widoczny, bardzo małe litery, dla przeciętnego odbiorcy zlewające się i nieczytelne), co wpływało na decyzję potencjalnych klientów o pomijaniu przez nich w czasie zapoznawania się z dokumentem umowy dalszej jej treści bądź pobieżnym jedynie czytaniu (w istocie zabezpieczone druki tych umów tej okoliczności dowodzą). Treść samej umowy była formułowana niejasno, w sposób nieprzejrzysty, a sam tryb postępowania przy udzielaniu pożyczek, zwłaszcza co do kolejnych oświadczeń składanych przez klienta i przebiegu procesu przyznawania pożyczek, był opisany w sposób bardzo zagmatwany, trudny do interpretacji, a przez to niezrozumiały dla przeciętnego odbiorcy, co zresztą przyznawała sama oskarżona A. B., stwierdzając, że wiele zapisów umowy sama nie rozumiała.

Nie sposób w szczególności dać wiarę oskarżonej A. B. co do tego, iż nie była ona świadoma udziału w przestępczym procedurze, a tym samym, że nie orientowała się w tym, w jaki sposób zatrudniająca ją spółka uzyskiwała kapitał dla dalszego funkcjonowania. Wszak w swojej relacji sama przyznawała, iż po kilkukrotnym przeczytaniu druków

umowy rozumiała, iż klienci mieli tworzyć grupę np. 3 osób i płacić pieniądze, wówczas jedna z nich otrzymywała przydział. Twierdziła też, iż potencjalni klienci mogli zapoznać się w domu z ogólnymi warunkami umowy (zabierając stosowny druk), nie określała też im terminu otrzymania pieniędzy, w większości jednak na zadawane jej pytania nie odpowiadała, zrzucając to na karb niepamięci (np. z jakiego tytułu była opłata przygotowawcza, czy posługiwała się terminem pożyczka bądź kredyt, czy osoby pytały czy jest to system argentyński). Oskarżona zatem – mimo fragmentarycznych swoich wypowiedzi – była świadoma tego, iż firma nie posiadała własnego kapitału, a klient po podpisaniu umowy uczestniczył w grupie tworząc (...), będąc zmuszonym do płacenia kompletnych rat przed uzyskaniem pożyczki. Takie okoliczności w sposób niebudzący wątpliwości wynikają ze zgromadzonego materiału dowodowego, nie może być bowiem wątpliwości – po zapoznaniu się z zeznaniami klientów wymienionej spółki oraz z dokumentami – iż spółka ta działała w systemie konsorcyjnym (argentyńskim), co oznaczało nic innego jak tworzenie samofinansujących się grup, których uczestnicy przez czas, na jaki została zawarta umowa, musieli wpłacać co miesiąc określoną kwotę pieniężną (ratę), a gromadzone w ten sposób środki tworzyły fundusz całej grupy przeznaczony na uzyskanie (zakup) dobra (produktu) określonego w umowie. Dogłębne wczytanie się przez osobę z odpowiednim wykształceniem w treść ogólnych warunków umowy dowodzi, iż dzięki podpisywanym przez pokrzywdzone osoby umowom o udzielenie dobra, organizowano grupę osób, spośród której w ramach każdego przydziału środki pieniężne mogły otrzymać tylko niektóre osoby. W tak prosperującym systemie, wbrew zapewnieniom ich pracowników, otrzymanie pożyczki nie zależało wcale od zaakceptowania przez dyrekcję spółki zdolności kredytowej klienta czy też spełnienia innych warunków określonych przez pożyczkodawcę w momencie zawierania umowy (wskazywania rodzaju zabezpieczenia), lecz od złożenia najkorzystniejszej oferty, tj. największej wartości wkładu własnego i najkrótszego okresu spłaty odsetek z tytułu otrzymanych środków. O tym natomiast na jakich zasadach środki te miały być wypłacane oskarżona – doskonale w tym przeciw zorientowana jako wykwalifikowany pracownik – nie informowała swoich klientów, zapewniając ich stanowczo, a przez to i wiarygodnie, iż środki pieniężne stanowiące pożyczkę na podobnych zasadach jak w banku, po spełnieniu określonych warunków, zostaną im przekazane w krótkim terminie od podpisania umowy, najczęściej dwutygodniowym. Z szeregu wypowiedzi osób pokrzywdzonych wynikało, iż rychła wypłata pieniędzy miała nastąpić niezależnie od sytuacji finansowej i zarobkowej klienta (A. C., B. G., A. K., C. P.), a druki umów były samodzielnie wypełniane przez oskarżoną i przedstawiane do podpisu, po ustnym zrelacjonowaniu ich treści i zapewnieniach co do rzetelności w działaniach firmy, zwłaszcza co do wypłaty gotówki w krótkim czasie (P. B., A. C., K. K., M. M., A. P., A. (1), M. S., T. Z.). Nie może być dziełem przypadku to, iż wszystkie pokrzywdzone osoby składały bardzo podobne w swej treści relacje odnoszące się do okoliczności zawieranych przez nie umów, tj. przede wszystkim wiarygodnych dla nich zapewnień oskarżonej co do rzetelności firmy mającej pożyczyć pieniądze na podobnej zasadzie jak bank oraz zasad temu towarzyszących. Jest prawdą, że pokrzywdzeni ci w dużej mierze przyznawali się do nieczytania w trakcie podpisywania owych umów ich szczegółowych warunków i regulaminu, miało to być jednak spowodowane przekonującymi zapewnieniami oskarżonej co do realizacji warunków umowy przez firmę oraz zdecydowanym przeczeniem odnośnie jej działalności w systemie argentyńskim. Brak możliwości wydawania klientom przed podpisaniem umowy druków z jej warunkami (jako, że były to druki ścisłego zarachowania) skutkowało tym, iż po takiej przekonującej rozmowie z klientem decydował się on, nierzadko będąc życiowo do tego zmuszonym, do podpisania umowy w przekonaniu na rychłe uzyskanie pożyczki. Gdy zdarzył się natomiast klient bardziej drążący treść warunków umowy i zadający pytania dotyczące jej treści był uspokajany i miał słyszeć odpowiedź, iż firma proponuje szereg produktów i właśnie te postanowienia umowy, o które pyta, nie dotyczą przedmiotowej pożyczki. To wszystko co działo się później natomiast przekonuje jedynie, iż oskarżona miała świadomość tego, że pozyskiwani przez nią klienci nie otrzymywali następnie, nie tylko że we wskazanym terminie, ale i w ogóle, wbrew jej zapewnieniom, oczekiwanych pieniędzy. Z zeznań wszystkich pokrzywdzonych wynika niezbicie przecież, iż po okresie krótkiego oczekiwania na przyznanie gotówki, kierowali się oni do placówki pożyczkodawcy z pretensjami i zapytaniami o termin jej przyznania, często idąc tam już z pierwszą niezrozumiałą dla nich korespondencją, wzywającą do uiszczenia raty i wypełnienia szeregu dodatkowych druków. Wówczas to oskarżona miała klientów swych uspokajać, zapewniać, iż pożyczka ta nie jest objęta systemem argentyńskim, rzekomo dzwonić nawet do centrali by następnie zapewnić o rychłej realizacji umowy. Nadto takie wizyty pokrzywdzonych kontrahentów nierzadko niestety kończyły się fiaskiem, zastawali oni bowiem placówkę już zamkniętą w danym miejscu, nie mogąc nawiązać także kontaktu telefonicznego z centralą, a oskarżona w tym czasie pracowała już w innej miejscowości. O ile zatem można by przyjąć, że oskarżona mogła skutecznie bronić się swoją

nieświadomością co do systemu w jakim działały firmy ją zatrudniające początkowo, o tyle później, kiedy klienci zgłaszali swe zastrzeżenia chcąc odstąpić od umowy i informowali o braku obiecanych środków, zdawała sobie już sprawę z tego, że warunki kontraktu nie są takie jak w placówce bankowej, a sam klient jest narażony co najmniej na utratę opłaty wstępnej (przygotowawczej), którą uiszczał przed podpisaniem umowy i która była warunkiem jej zawarcia oraz opłaty za rozpoznanie wniosku, często też jednak raty (rat) wpłacanej na wezwanie spółki. Wbrew bowiem twierdzeniom oskarżonej, taka opłata była uiszczana na wskazane przez nią konto bankowe firmy jeszcze przed podpisaniem umowy, na co wskazują zeznania pokrzywdzonych. Nie może zatem budzić wątpliwości, iż jednym z warunków podpisania kontraktu miało być uiszczenie takiej opłaty, w domyśle i wbrew zapewnieniom bezzwrotnej, a stanowiącej korzyść majątkową spółki, samo natomiast działanie pracowników (w tym oskarżonej) było niewątpliwie skierowane na uzyskanie pewnego celu - jakim było przekonanie ewentualnych kontrahentów do podpisania umowy, co odbywało się za pomocą wprowadzenia ich w błąd co do realnych możliwości uzyskania pożyczki, warunków zawieranej umowy i jej realizacji, a także zasad funkcjonowania podmiotu udzielającego wsparcia finansowego. Gdyby nie ich wiarygodne zapewnienia o szybkiej realizacji kontraktów, stwarzanie wiarygodnej atmosfery przekazywania informacji wpływającej na postrzeganie pożyczek tak jak kredytów bankowych, z drugiej zaś strony brak informacji o powstawaniu grup przydziału i terminach przydziału dóbr, z całą pewnością nie doszłoby do rozporządzenia mieniem przez pokrzywdzonych.

Nie można także tracić z pola widzenia okoliczności, iż oskarżona, jak i inni pracownicy, była szkolona i instruowana przez osoby zarządzające spółką, względem których toczyło się bądź nadal toczy się postępowanie karne. Z samej treści wyjaśnień oskarżonej wynika, iż brała ona udział w szkoleniu wyjazdowym w B., była także przeszkolona i instruowana przez zatrudniającego ją T. B. (1). W aktach osobowych tego pracownika znajdują się: oświadczenie o odbytym 6-godzinnym szkoleniu przez T. B. (1) w zakresie zawierania umów, dokument szkoleniowy w zakresie ogólnych warunków umowy oraz jej sprzedaży wraz z dostarczeniem materiałów szkoleniowych i dokumentów, karta szkolenia okresowego przeprowadzonego przez A. T. (1) oraz zarządzenia zarządu spółki, które to dokumenty obrazują niezbitcie fakt przeszkolenia wstępnego, a następnie doskonalenia pracownika z zakresu jego wiedzy i sposobu zawierania umów z klientami. Już sama analiza powyższych dokumentów w zestawieniu z treścią relacji A. T. (2) i T. B. (1) oraz zeznań osób pokrzywdzonych świadczą o tym, w jak skrócony sposób klienci byli traktowani przez oskarżoną, która zamiast precyzyjnie, zgodnie z prawdą informować klientów o istocie i warunkach kontraktu, podawała nieprawdziwe informacje o charakterze zawieranej umowy oraz szybkim terminie uzyskania kwot pieniężnych, na zasadach podobnych jak w banku, dodatkowo na korzystnych zasadach oprocentowania. Niezwykle ważne, żeby nie powiedzieć kluczowe na tym tle są wyjaśnienia T. B. (1), który przyznał, iż pracownicy byli szkoleni i instruowani w jaki sposób mają przeprowadzać rozmowy z klientami, pomijając ważne informacje, takie jak o tworzeniu grupy i podając skrócone terminy wypłaty środków, mając wypracowaną regułkę z odpowiedziami na ich pytania. Sposób przeprowadzonych przez nich rozmów miał stwarzać pozory, że spółka ta działa jak banki, mimo iż jego pracownicy dobrze wiedzieli, że działa ona w systemie argentyńskim. Powyższe potwierdzali pracownicy tacy jak R. B., A. M. (2) czy D. Ź. (1), z ich relacji bowiem wynikało jednoznacznie, że klienci nie byli informowani o istocie systemu oraz o ogólnych warunkach umowy, bazując jedynie na zdawkowo podanych im wiadomościach. Jest oczywistym dla Sądu i to, że oskarżona, jako pracownica spółki, musiała wykazać się w swej pracy wynikami, tj. wydajnością w wypełnieniu swych obowiązków służbowych, co następnie przekładało się także i na wysokość wynagrodzenia (vide relacja A. T. (1) k. 642, D. Ź. (1) k. 10087, zarządzenie zarządu spółki k. 5256, treść umów o pracę zawieranych z A. B., znajdujących się w jej aktach osobowych).

W tej sytuacji nie można zgodzić się ze skarżącym obrońcą co do tego, iż oskarżonej nie można było zarzucić celowego i świadomego działania, kierunkowego i wprowadzającego w błąd inne osoby dokonujące rozporządzenia mieniem. Jako doświadczona pracownica doskonale zdawała sobie sprawę, iż wpłacane przez klientów pieniądze tytułem opłat są wyłudzone bezpowrotnie, zaś pożyczka, o którą się oni starają, nie zostanie wypłacona. Tak zresztą przecież się stało – żadna z osób pokrzywdzonych w tej sprawie swej pożyczki nie otrzymała. Oskarżona zatem w tej sprawie, obok oczywiście osób zarządzających spółką i kierujących tym przestępczym procederem, odpowiada także i za swoje działania, podjęte w ramach porozumienia i nawiązanego stosunku pracy, ale z własnej woli, mając w pełni możliwość oceny ich treści i legalności. W świetle zeznań wszystkich pokrzywdzonych, w połączeniu z zebraną

dokumentacją, trzeba stwierdzić, iż oskarżona działała w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, wprowadzając w błąd swoich klientów i mając w pełni świadomość tego jak prosperuje system udzielanego im wsparcia. Tylko ich kategoryczne zapewnienia co do legalności działań podmiotu oraz korzystnych warunków umowy, zapewniającej szybką wypłatę pieniędzy, skłaniały pokrzywdzonych do zawierania umów bez konieczności dodatkowych czynności, poza oczywiście uiszczeniem opłaty przygotowawczej.

Również sama ocena zeznań świadków – osób pokrzywdzonych przestępstwami, nie może budzić wątpliwości Sądu. Co prawda w większości były to osoby nie posiadające bankowej zdolności kredytowej, zmuszone z różnych życiowych przyczyn do zaciągnięcia szybko pożyczki, tym niemniej ich relacje są zbieżne i spójne tak co do okoliczności w jakich pojawiali się w biurach obsługi, jak i co do prowadzonych następnie w przyjaznej atmosferze rozmów skłaniających ich do rychłej wypłaty określonej kwoty nawet przed podpisaniem umowy, w oczekiwaniu na przyływ gotówki. Osoby te w żaden sposób nie wybielały swoich działań, wręcz przeciwnie, rozbijając szczerze przyznawały się do błędu i do swojej naiwności w związku z przekonującym i bardzo wiarygodnym postępowaniem pracowników placówek (w tym zwłaszcza opisującym tak działania pracownika o imieniu A.). Trzeba też zwrócić uwagę na to, iż spora część z pokrzywdzonych, po tym jak ujawniła oszustwo, wcale o tym fakcie nie zdecydowała się zawiadomić organów ścigania, dopiero bowiem przy weryfikacji umów przez Policję i historii rachunków bankowych spółki byli oni ujawniani i wzywani do złożenia zeznań. Kiedy zatem zorientowali się oni, że padli ofiarą oszustwa sami nie dążyli do ukarania winnych tego szerokiego bądź co bądź i prowadzonego na dużą skalę procederu, niejednokrotnie wstydząc się wręcz swojego naiwnego postępowania.

W obliczu zatem jednoznacznych w swej wymowie relacji wszystkich osób pokrzywdzonych w tej sprawie odnośnie działania oskarżonej nie może być wątpliwości co do tego, iż oskarżona, wykonując swoje obowiązki pracownicze, czyniła to w pełni świadomie zapewniając o rzetelności firmy, mając wiedzę jednak co do tego, iż podpisywane przez nią umowy z klientami są dla nich stracone; w sytuacji przecież gdy do jej biura w C., M. i R. przychodzili pokrzywdzeni pytając kiedy otrzymają obiecane środki, byli oni zwodzeni tłumaczeniem albo o konieczności przedłużenia się terminu do wypłaty pieniędzy, albo też konieczności wypełniania coraz to nowym druków wraz z obowiązkiem zapłaty raty, bez uzyskania spodziewanej kwoty pożyczki. Przysporzenie w ten sposób zatem korzyści dla spółki było działaniem oskarżonej w celu osiągnięcia korzyści majątkowej. Co więcej, obsługiwani przez oskarżoną klienci – pokrzywdzeni składali zeznania jednoznaczne, z których wynikało, że oczekiwali na rychłą wypłatę pożyczki po uiszczeniu opłat, w przekonaniu o legalności przedsięwzięcia (m. in. P. B., G. G., K. K., G. N., P. P., A. P., I. R., H. T. i inni).

Mając tak zatem zgromadzony materiał dowodowy, słusznie Sąd Rejonowy czynił ustalenia faktyczne w oparciu o relacje wskazanych wyżej wszystkich świadków oraz zebrane obszernie dokumenty w zakresie ustalenia sprawstwa oskarżonej, jej winy i pełnionej przez nią roli w przestępstwach, odmawiając wiarygodności wyjaśnieniom oskarżonej, a także dokonując prawidłowej i zgodnej z zasadami logiki i doświadczenia życiowego oceny złożonych dokumentów. Oskarżona nie potrafiła logicznie wytłumaczyć owych powiązań, jak również okoliczności składanych podpisów na umowach, w sposób dość lakoniczny i przez to niewiarygodny opisując okres swojej pracy i kontaktów zawodowych z klientami, zwłaszcza gdy idzie o przedstawiane im warunki zawieranych kontraktów i ich realizacji (a właściwie braku). Wbrew czynionym zarzutom przez obrońcę, doskonale zdawała ona sobie sprawę z tego, iż umowy te nie będą wykonane, a pomimo to zapewniała pokrzywdzonych o szybkiej wypłacie gotówki, wprowadzając ich w błąd i doprowadzając do rozporządzenia mieniem (wyłudzenia opłat, a następnie rat).

Obrońca oskarżonej w żadnej mierze zatem nie podważył prawidłowości pewnych ustaleń Sądu Rejonowego. To, że były one niekorzystne dla oskarżonej nie oznacza, iż Sąd I instancji uchybił regule wyrażonej w art. 5 § 2 kpk, takich wątpliwości bowiem, które nakazywałyby sięgnięcie po tę dyrektywę Sąd w ogóle nie powziął. Wina oskarżonej w świetle zebranego materiału dowodowego nie budzi wątpliwości, podobnie jak i kwalifikacja prawna zastosowana przez Sąd I instancji, uwzględniająca zachowania sprawczyni. Rozważania prawne, jakie w tym względzie przeprowadził Sąd Rejonowy są w całości godne podzielenia.



Wniesienie środka odwoławczego w części odnoszącej się do winy spowodowało konieczność sprawdzenia rozstrzygnięcia w zakresie odnoszącym się do wymierzonej oskarżonej kary, Sąd jednak nie znalazł najmniejszych podstaw do zakwestionowania rozstrzygnięcia o karze.

Zarzut rażącej surowości kary może być zasadny tylko wówczas, gdy na podstawie ujawnionych okoliczności, które powinny mieć zasadniczy wpływ na wymiar kary, można było przyjąć, że zachodziłaby wyraźna różnica pomiędzy karą wymierzoną przez Sąd I instancji a karą, jaką należałoby wymierzyć w następstwie prawidłowego zastosowania dyrektyw wymiaru kary określonych w art. 53 kk (zob. wyrok SN z dnia 14 XI 1973r., III KR 254/73, OSNPG 1974/3-4/51).

Sąd Rejonowy właściwie ustalił stopień zawinienia oskarżonej i wymierzył jej kary, przy przyjęciu konstrukcji ciągu przestępstw, adekwatne do stopnia winy i społecznej szkodliwości czynów, według swojego uznania i w granicach przewidzianych przez ustawę. W pisemnych motywach uzasadnienia zaskarżonego wyroku w sposób szczegółowy uwzględnił całokształt okoliczności mający wpływ na wymiar kary, biorąc pod uwagę wszystkie dyrektywy jej orzekania. Kary pozbawienia wolności i grzywny wymierzone oskarżonej zatem w sposób należyty spełniają swe cele zapobiegawcze i wychowawcze, wypełniając wymogi prewencji ogólnej i w zakresie społecznego oddziaływania. Nie jest zatem tak, by wysokość wymierzonych kar była niewspółmierna w stosunku do wysokości wyrządzonych przestępstwami szkód, albowiem słusznie Sąd meriti ocenił stopień społecznej szkodliwości czynów na poziomie znacznym z uwagi na charakter dóbr naruszonych przestępstwem, działanie wspólnie i w porozumieniu z innymi 4 osobami, w zamiarze bezpośrednim, z niskich pobudek, bo z chęci uzyskania korzyści majątkowej. Sąd – słusznie przyjmując konstrukcję ciągu przestępstw zarzucanych oskarżonej w akcie oskarżenia – za tak opisany ciąg przestępstw z art. 286 § 1 kk Sąd Rejonowy wymierzył jej na mocy art. 286 § 1 kk w zw. z art. 91 § 1 kk jedną karę 1 roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności oraz na mocy art. 33 § 2 kk jedną karę grzywny w ilości 80 stawek dziennych, ustalając wysokość jednej stawki na kwotę 10 złotych. Słusznie orzekając Sąd meriti uwzględnił uprzednią niekaralność oskarżonej A. B. oraz jej ustabilizowany tryb życia jako okoliczności łagodzące, wielość czynów jednak przez nią popełnionych decydowała o wysokości orzeczonej jednej kary pozbawienia wolności.

Również wymierzona obok kary pozbawienia wolności grzywna jawi się jako kara społecznie akceptowalna, spełniając swe cele wychowawcze i zapobiegawcze wobec sprawczyni, jak również w zakresie kształtowania świadomości prawnej społeczeństwa. Nie można zapominać bowiem tu o celu, jaki przyświecał działaniom oskarżonej, jakim było bez wątpienia osiągnięcie korzyści majątkowej. Także i wysokość stawki dziennej uwzględnia należycie jej dochody, warunki osobiste i rodzinne; wszak posiada ona wyuczony zawód, pracuje zawodowo, uzyskując stałe wynagrodzenie, stąd kwota ustalonej stawki dziennej nie razi w żadnej mierze nadmierną surowością.

Sąd Rejonowy poczynił także prawidłowe ustalenia faktyczne w zakresie okoliczności mających wpływ na wymiar kary, a poczynione przez ten Sąd ustalenia uzasadniają w ocenie Sądu Okręgowego przekonanie co do pozytywnej prognozy, o której mowa w art. 69 § 1 kk. Przekonują zwłaszcza Sąd Okręgowy zaprezentowane w pisemnych motywach wyroku wywody, odnoszące się do przyjęcia przez Sąd I instancji pozytywnej prognozy kryminologiczno – społecznej w stosunku do oskarżonej, a tym samym do zastosowania art. 69 § 1 kk i warunkowego zawieszenia wykonania orzeczonej kary pozbawienia wolności. Nie tylko zatem w niniejszej sprawie została spełniona przesłanka formalna – kara orzeczona została w wymiarze nie przekraczającym 2 lat pozbawienia wolności, ale także zaistniały pozostałe wymogi niezbędne do zastosowania tego środka probacyjnego. Zgodzić się należy z Sądem orzekającym, iż wcześniejsza niekaralność oskarżonej, odległe lata, w których były popełnione przez nią przypisane jej przestępstwa, ustabilizowany tryb życia, posiadanie zawodu i stałej pracy zarobkowej, zostały w sposób dostateczny uwzględnione w momencie oceny możliwości uzyskania spodziewanego efektu zapobiegawczego kary, o jakim mowa w przytoczonym przepisie. Zapobieżenie powrotowi do przestępstwa jest minimalnym zadaniem kary, ale wystarczającym dla oceny, czy należy zastosować warunkowe zawieszenie wykonania kary. Kara pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres próby 4 lat także w ocenie Sądu odwoławczego ma szansę na realizację celów w zakresie zapobiegawczego oddziaływania na oskarżoną i w tym kontekście musi być uznana za zasadną. Konkludując, Sąd Okręgowy uznał zatem, że wymierzenie oskarżonej kary pozbawienia wolności w takiej formie pozostanie

wystarczające dla osiągnięcia wobec niej celów kary. Cele prewencji indywidualnej bez wątpienia spełnione zostaną przez orzeczenie takiej kary, w szczególności zaś tak wymierzona kara zapobiec powinna powrotowi oskarżonej do przestępstwa. Możliwość wykonania w okresie 4 lat próby warunkowo zawieszanej kary pozbawienia wolności w wymiarze 1 roku i 6 miesięcy względem oskarżonej powinna skutecznie odwieść ją od popełniania kolejnych przestępstw, w tym zwłaszcza tych skierowanych przeciwko mieniu. W przebrnięciu pozytywnie okresu próby zapewne pomoże jej kurator pod którego dozór została oddana, ten zwłaszcza będzie mógł weryfikować na bieżąco jej postawę, zwłaszcza pod kątem przestrzegania prawa. Dodatkowo nałożony obowiązek wykonywania pracy zarobkowej wpłynie na nią zapobiegawczo i wychowawczo.

Odnosnie orzeczonego przez Sąd Rejonowy wobec oskarżonej obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych, w wysokości stanowiącej 1/5 wartości wyrządzonych szkód, należy natomiast stwierdzić, że Sąd I instancji zasadniczo w sposób prawidłowy dokonał ustaleń wysokości wyrządzonych szkód w mieniu pokrzywdzonych, co nie było trudne z racji tego, iż poniesione przez nich szkody stanowiły wpłacane przez nich opłaty, stanowiące warunek zawarcia umowy, opłaty za wnioski oraz raty. Choć jest prawdą, iż oskarżona nie miała styczności z tymi pieniędzmi, to jednak wykonywała samodzielnie jako Kierownik (...) powierzone jej zadania pracownicze, wyliczając wysokość tychże opłat, a następnie kierując przyszłych kontrahentów do banku celem dokonania przelewów. Korzyść majątkową zatem uzyskiwał ich pracodawca. Nie ma to jednak znaczenia zasadniczego dla możliwości nie tylko przypisania jej sprawstwa i winy za popełnione przestępstwa, ale i orzeczenia względem niej środka karnego w postaci obowiązku naprawienia szkody na rzecz pokrzywdzonych, którzy złożyli w tej mierze wnioski, czuli się pokrzywdzonymi, a dodatkowo nie zmarli w czasie wyrokowania. Należy w tym miejscu zwrócić uwagę skarżącemu, że do podstawowych zadań prawa karnego należy naprawienie szkody wyrządzonej pokrzywdzonemu przestępstwem; akcentowana w prawie międzynarodowym konieczność naprawienia takiej szkody (zob. Deklaracja ONZ z dnia 29 XI 1985r. o podstawowych prawach ofiar przestępstw, europejska Konwencja z dnia 24 XI 1988r. o restytucji i kompensacji dla ofiar przestępstw) współgra zatem z założeniami kodyfikacji prawa karnego obowiązującej już w dacie 7 czerwca 2010r., a ukierunkowanej przez szereg jej instytucji na interes pokrzywdzonego, mając służyć efektywnej ochronie jego praw. Jedną właśnie z takich instytucji, ułatwiających pokrzywdzonym dochodzenie naprawienia szkód wyrządzonych przestępstwem, jest art. 46 kk. Jeśli zatem w procesie karnym wina sprawcy m. in. za przestępstwo przeciwko mieniu, z którego wynikała szkoda zostaje udowodniona, Sąd orzekający na wniosek pokrzywdzonego (lub innej osoby uprawnionej) orzeka obowiązek naprawienia wyrządzonej szkody w całości lub w części, bez konieczności odsyłania pokrzywdzonego na drogę postępowania cywilnego i wytaczania odrębnego powództwa cywilnego. Szkoda podlegająca naprawieniu w wyniku orzeczenia tego środka karnego, ustalana w oparciu o przepisy prawa cywilnego, obejmuje zarówno *damnum emergens* (szkoda rzeczywista), jak i *lucrum cessans* (utrącone korzyści), przy czym „szkodą, do której naprawienia Sąd zobowiązuje sprawcę, jest równowartość rzeczywistej szkody wynikłej bezpośrednio z przestępstwa i nie jest dopuszczalne uwzględnianie przy ustalaniu jej wysokości tych składników i elementów szkody, które wynikły z następstw czynu, np. odsetek” (por. wyrok SN z dnia 4 II 2002r., II KKN 385/01, Lex nr 53028, wyrok SN z dnia 3 IX 2009r., V KK 149/09, Prok. i Pr.-wkł. 2010/9/10, Lex nr 53028, wyrok SA w Katowicach z dnia 3 III 2011r., II AKa 42/11, Lex nr 846484). W warunkach określonych w art. 46 § 1 kk Sąd zobowiązany jest zatem orzec obowiązek naprawienia szkody, jeżeli szkoda wynikająca z przestępstwa została określona i udowodniona (tak wyrok SN z dnia 21 XI 2002r., III KKN 269/00, Lex nr 74459). Przekładając powyższe teoretyczne rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że w sprawie tej – zważywszy jednak przede wszystkim na fakt toczącego się równoległe procesu przeciwko osobom zarządzającym spółką i kierującym całym przestępczym procederem, przedstawienie zarzutów innym osobom (P. S., T. B., A. T. (1) oraz w różnym czasie M. T. i D. O.) i zakończenie postępowania w sprawach niektórych z nich (T. B.), najbardziej słusznym było zasądzenie stosownych kwot od oskarżonej na rzecz poszczególnych pokrzywdzonych w kwotach wynoszących po 1/5 części obliczonej wartości opłat wpłaconych przez nich, co dawało wyliczone i wyszczególnione w punkcie 5 kwoty. W związku z nieprawidłowo jednak ujętą wysokością poniesionych szkód przez określone osoby Sąd odwoławczy, po analizie zeznań pokrzywdzonych w zestawieniu z ich umowami oraz dołączonymi dowodami wpłat (przelewy) określonych kwot pieniężnych z tytułu opłaty przygotowawczej, opłaty za wnioski oraz rat, zmienił zaskarżony wyrok na korzyść oskarżonej w ten sposób, że w punkcie 1 ustalił wysokość szkody wyrządzonej pokrzywdzonym, i tak: Z. B. na kwotę 600 złotych, P. K. (1) na kwotę 250 złotych, M. K. (1) na kwotę 799 złotych, A. M. (1) na kwotę 400 złotych, a S.

T. na kwotę 214,40 złotych, czego z kolei konsekwencją było w punkcie 5 nowe ustalenie wysokości orzeczonego zobowiązania wobec A. B. na rzecz Z. B. na kwotę 120 złotych, P. K. (1) na kwotę 50 złotych, M. K. (1) na kwotę 159,80 złotych, A. M. (1) na kwotę 80 złotych i S. T. na kwotę 42,88 złotych, stanowiące 1/5 wartości wyrządzonych i wyliczonych powyżej szkód.

Już tylko na marginesie dodać należy, iż Sąd Rejonowy, dysponując wnioskami wszystkich pokrzywdzonych o naprawienie szkody, za wyjątkiem zmarłej D. K., złożonymi w trybie art. 46 § 1 kk (wg stanu prawnego obowiązującego w dacie popełnienia czynów, uzależniającego orzeczenie naprawienia szkody od wniosku pokrzywdzonego lub osoby uprawnionej i obwarowanego terminem na jego złożenie), nieprawidłowo orzekł w punkcie 5 o obowiązku naprawienia szkody w oparciu o korzystniejszy Jego zdaniem przepis art. 72 § 2 kk z uwagi na możliwość „odwleczenia w czasie kwestii” naprawienia szkody przez oskarżoną w porównaniu z podstawą prawną z art. 46 § 1 kk, gdy tymczasem miał obowiązek orzec tenże środek karny w oparciu o art. 46 § 1 kk, w związku z jego kategoryczną treścią w sytuacji złożenia w przewidzianym ustawowo terminie wniosku przez osoby uprawnione. Uzyskany przez pokrzywdzonych wówczas tytuł wykonawczy stałby się podstawą do egzekucji niezwłocznie po uprawomocnieniu się orzeczenia. Tylko z uwagi na kierunek złożonego środka odwoławczego Sąd II instancji nie był zatem władny do zmiany powyższego orzeczenia w tej części, które byłoby niekorzystne dla osoby oskarżonej i zobowiązanej.

Nadto szereg osób pokrzywdzonych przed wydaniem wyroku zmarło. Mimo tego Sąd Rejonowy na ich rzecz zasądził obowiązek naprawienia szkody. Rozstrzygnięcie takie jest nieprawidłowe. Przepisy nie przewidują zasądzenia obowiązku naprawienia szkody na rzecz zmarłego. Odnośnie brzmienia treści przepisu art. 52 kpk zwrócić trzeba uwagę, że Sąd Rejonowy nie miał informacji o osobach najbliższych dla zmarłych pokrzywdzonych (§ 2 tego przepisu). Nie mógł zatem pouczyć o przysługujących uprawnieniach co najmniej jedną z nich. Co się zaś tyczy § 1 art. 52, to stanowi on, że w razie śmierci pokrzywdzonego prawa, które by mu przysługiwały, mogą wykonywać osoby najbliższe lub osoby pozostające na jego utrzymaniu, a w wypadku ich braku lub nieujawnienia – prokurator z urzędu. Zastrzec przy tym trzeba, że „podmiotu uprawnionego do złożenia wniosku nie należy utożsamiać z podmiotem uprawnionym do otrzymania świadczenia. Zasądzenie obowiązku naprawienia szkody może nastąpić tylko na rzecz podmiotów, którym przysługuje materialnoprawne uprawnienie do odszkodowania” ( Jacek Giezek (red.), Kodeks karny. Część ogólna. Komentarz, wyd. II Opublikowano: WKP 2012). W kwestii tej wypowiedział się Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 28 IV 2008r., I KZP 6/08: ”Wniosek o orzeczenie środka karnego obowiązku naprawienia wyrządzonej szkody (art. 46 § kk) mogą złożyć: pokrzywdzony i podmioty wykonujące prawa pokrzywdzonego (art. 49 § 1-4 kpk), prokurator ( art. 49a kpk) i zastępcy procesowi pokrzywdzonego, a w wypadku śmierci pokrzywdzonego (art. 52 § 1 kpk) – osoby najbliższe dochodzące przysługujących im roszczeń określonych w przepisach art.446 § 1 i 3 oraz art.445 § 3 (pierwsza część zdania) kc”. Prowadzi to do wniosku, że w razie śmierci pokrzywdzonego osoby mu najbliższe mogą dochodzić odszkodowania w trybie art. 46 kk tylko wówczas, gdy same są poszkodowane w rozumieniu prawa cywilnego. Mając na uwadze przestępstwa zarzucane oskarżonym nie sposób przyjąć pokrzywdzenia najbliższych osób zmarłych pokrzywdzonych. Przepisy nie przewidują zatem zasądzenia na rzecz tych osób obowiązku naprawienia szkody powstałej w związku z oszustwem. W rezultacie powyższego Sąd odwoławczy uchylił zawarte w punkcie 5 rozstrzygnięcia dotyczące zobowiązania oskarżonej A. B. do częściowego naprawienia szkody na rzecz następców prawnych nieżyjących pokrzywdzonych: W. J., M. P., G. L., Z. P., I. P., W. F., Z. F., W. S. i H. T. (1), a także – w oparciu o art. 435 kpk - co do niewnoszącej apelacji I. M. rozstrzygnięcia dotyczące zobowiązania do częściowego naprawienia szkody na rzecz następców prawnych nieżyjących pokrzywdzonych: L. T. i W. P. (2).

W punkcie 2e) przyjął Sąd natomiast prawidłowe brzmienie personaliów następujących beneficjentów orzeczonego w punkcie 5 zaskarżonego wyroku obowiązku: Ł. S. (S.), P. B. (1) (B.), P. K. (2) (K.), M. K. (2) (K.) i M. M. (1) (M.).

W pozostałym zakresie, uznając rozstrzygnięcie wydane wobec oskarżonej A. B. za sprawiedliwe i wyważone, spełniające swe cele przede wszystkim kompensacyjne, ale także i penalne, zapobiegawcze i wychowawcze, Sąd Okręgowy utrzymał je w mocy.

W pkt 4 wyroku zasądono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonej z urzędu w postępowaniu odwoławczym, zaś samą oskarżoną zwolniono od zapłaty kosztów sądowych za postępowanie odwoławcze, obciążając wydatkami Skarb Państwa.

Zgola inaczej w realiach tej sprawy przedstawiała się sytuacja oskarżonego W. P. (1). Wywiedziona w niniejszej sprawie **apelacja przez obrońcę oskarżonego W. P. (1)** w pełni zasługiwała na uwzględnienie, stąd w następstwie jej wywiedzenia konieczna była zmiana zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego W. P. (1) od czynów zarzucanych mu w punktach CCCXLI – CCCXLVIII aktu oskarżenia i w tej części na mocy art. 632 pkt 2 kpk kosztami procesu obciążenie Skarbu Państwa.

Należy podnieść już na wstępie rozważań, że w przedmiotowej sprawie brak było podstaw do przypisania winy oskarżonemu za popełnienie 8 przestępstw zarzucanych mu w akcie oskarżenia, a ostatecznie przypisanych mu zaskarżonym wyrokiem. Już z samego opisu przypisanych czynów oraz z argumentacji zawartej w obszernym uzasadnieniu skarżonego orzeczenia wynika, że opisane tam zachowania nie mogły realizować znamion wskazanych czynów zabronionych z art. 286 § 1 kk. Dowody świadczące na tę okoliczność miały jednoznaczny, a przy tym niesporny charakter, co słusznie uwypukla w swoim środku odwoławczym apelujący. Podkreślić zatem trzeba, iż Sąd meriti zgromadzony w sposób właściwy i pełny materiał dowodowy poddał drobiazgowej analizie, wyprowadzając jednak z niego błędne wnioski, a także dopuszczając się błędu w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku, gdyż zasadność jego ocen i wniosków, wyprowadzonych z okoliczności ujawnionych w toku przewodu sądowego, nie odpowiadała prawidłowości logicznego rozumowania. Brak w szczególności w rozumowaniu i wnioskowaniu Sądu I instancji konsekwencji w zakresie oceny działań i zachowania oskarżonego na przestrzeni czasu objętego zarzutem, tj. w grudniu 2002r. Sąd Rejonowy w toku postępowania winien był dokonać analizy w kierunku tego czy zachowania oskarżonego mogły każdorazowo wyczerpywać dyspozycje art. 286 § 1 kk, a więc stanowić przestępstwa oszustwa. Przypomnieć więc trzeba, że przestępstwo z art. 286 § 1 kk polega na doprowadzeniu innej osoby do niekorzystnego rozporządzenia mieniem własnym lub cudzym za pomocą wprowadzenia jej w błąd, wyzyskania jej błędu lub braku zdolności do należytego pojmowania przedsiębranego działania. Z oczywistych względów rację ma obrońca oskarżonego wskazując na to, iż przypisane W. P. (1) czyny są przestępstwami umyślnymi, zaliczanymi do tzw. celowościowej odmiany przestępstw kierunkowych. Ustawa wymaga, aby zachowanie sprawcy było zatem ukierunkowane na określony cel, którym w przypadku oszustwa jest osiągnięcie korzyści majątkowej. Sprawca, podejmując zachowanie, musi mieć wyobrażenie pożądanego dla niego sytuacji, która ma stanowić rezultat jego zachowania. Takie ujęcie znamion strony podmiotowej wyklucza możliwość popełnienia oszustwa z zamiarem wynikowym (por. wyrok SN z 20 VII 2007r., III KK 29/07, Lex nr 307787, oraz wyrok SN z 19 VII 2007r., V KK 384/06). Zamiar bezpośredni o szczególnym zabarwieniu związanym z celem działania sprawcy oznacza, że elementy przedmiotowe oszustwa muszą mieścić się w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca oszustwa nie tylko musi więc chcieć uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć użyć w tym celu określonego sposobu działania czy zaniechania. W związku z tym do przestępstwa oszustwa nie dochodzi zarówno wtedy, jeżeli jeden z przedstawionych elementów nie jest objęty świadomością sprawcy, jak i wówczas, jeżeli któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się godzi. W przypadku działania sprawcy w zamiarze ewentualnym nie dochodzi więc do popełnienia występkę oszustwa przewidzianego w art. 286 § 1 kk. W tym stanie rzeczy po przeprowadzeniu kontroli instancyjnej nie sposób zgodzić się z Sądem Rejonowym jakoby z zebranego w niniejszej sprawie materiału dowodowego miało wynikać w sposób nie budzący wątpliwości, że oskarżony, wykonując swoje obowiązki pracownicze w (...) Sp. z o. o. z siedzibą w R., a konkretnie w placówce w B. na stanowisku Kierownika (...), wiedział, że stosuje określone oszukańcze metody podczas instruowania swoich klientów odnośnie warunków na jakich miały być zawarte z nimi umowy i czy chciał je stosować oraz wiedział, że wprowadza inne osoby w błąd co do rzeczywistej treści umowy i ogólnych jej warunków, w tym co do faktycznych warunków przydziału środków finansowych, realnych możliwości uzyskania w nieodległym (najczęściej dwutygodniowym) terminie pożyczek, zatajenia faktu prowadzenia w tzw. systemie argentyńskim, a także za pomocą wyzyskania u nich błędu co do treści umowy wynikającej z jej obszerności, zawilości i użycia określeń niezrozumiałych dla przeciętnego klienta i czy chciał tego. W wyczerpująco przeprowadzonym w niniejszej sprawie postępowaniu dowodowym, przy wykorzystaniu wszystkich ujawnionych źródeł dowodowych, brak jest podstaw do takiej oceny. Z całokształtu okoliczności sprawy wynika, że oskarżony, w przeciwieństwie do

oskarżonej A. B., był osobą młodą, posiadającą jedynie wykształcenie średnie ogólne (był po maturze) i przez okres półtora roku nigdzie nie pracował, co doprowadziło do konfliktu z rodzicami. Dzięki pobieżnej znajomości z T. B. (1) otrzymał pracę w jego spółce i klucze do biura w B., gdzie sam przez okres niespełna trzech tygodni (od 2 do 22 grudnia 2002r.) świadczył pracę i zawierał umowy z klientami. Jak wyjaśniał, nie przeszedł szczegółowego przeszkolenia (w jego aktach osobowych zalega jedynie druk potwierdzający przebyte 6-godzinne szkolenie, któremu przewodniczył T. B. (1)), raz jedynie był w biurze w K., gdzie jednak nic się nie nauczył (bo nie było klientów), wszystkie wątpliwości wyjaśniając głównie telefonicznie z B.. Klientom tłumaczył warunki ogólne umowy tak jak mu je przedstawił szef, nie rozumiejąc jaka jest różnica między środkami finansowymi, których sprzedaż miał oferować, a kredytem czy pożyczką. Dla niego samego, jako laika, treść umowy była trudna, zawila i niezrozumiała, napisana językiem prawniczym, nie wiedział co oznaczały grupy samofinansujące się czy oferty osobiste, nie orientował się też w znaczeniu pojęcia działalności firmy w systemie argentyńskim, stąd zawilości w tekście umowy oraz sposób ich interpretacji były mu tłumaczone przez pracowników. Będąc w trudnej sytuacji życiowej podjął pracę nie wypytując o szczegóły, gdyż nie chciał tej pracy stracić, z czasem jednak – gdy zaczęli przychodzić niezadowoleni klienci i pytać o termin wypłaty pieniędzy - zorientował się, że coś złego się dzieje, że oni tych pieniędzy nie dostają od razu, a dłużej muszą czekać, stąd podjął sam decyzję o wypowiedzeniu umowy o pracę. Wprawdzie oskarżony w swoich wyjaśnieniach z listopada 2011r. nie pamiętał czy informował klientów o terminie otrzymania pieniędzy, jakie były warunki ich uzyskania i czy trzeba było wpłacać wcześniej raty, to jednak z jego relacji przed Sądem wynikało, iż w czasie świadczenia przez niego pracy zaczęli wracać już jego klienci z pretensjami i pytaniami o termin wypłaty pieniędzy w związku z upływem 2 tygodni od uiszczenia opłaty przygotowawczej. Kierował wtedy takich klientów do siedziby w R., to jednak wpłynęło bezpośrednio na jego decyzję, pomimo trudnej życiowej sytuacji, o zwolnieniu się z tego miejsca. Jak przyznał, w rozmowie z T. B. (1), składając mu wypowiedzenie w okresie przerwy świątecznej, nie powiedział o swoich wątpliwościach i podejrzeniach związanych z realizacją zawieranych umów, tłumacząc swą decyzję trudnościami w dojazdach do biura z Ż..

Wyjaśnienia oskarżonego w zasadniczej części znajdują potwierdzenie w zeznaniach pokrzywdzonych – jego klientów, bo choć w ich relacjach pojawiają się różne terminy wypłaty środków pieniężnych (w większości są to 2 tygodnie, ale pojawiają się także terminy 3 i 7 dniowe, a nawet 1 miesięczne), to jednak w sposób zbieżny opisują warunki na jakich mieli zawrzeć feralne umowy, tj. konieczność wpłacenia opłaty przygotowawczej, opłacenia wniosku, postępowanie oskarżonego, który miał im jedynie streszczać treść umowy, a także późniejsze ich zachowanie - gdy bez rezultatu dopominali się o wypłatę pieniędzy.

O tym, że pracownicy byli instruowani przez pracodawców w jaki sposób mają informować klientów o warunkach zawieranej umowy (z pominięciem określonych, niekorzystnych informacji np. o tworzeniu grupy, terminach wypłaty środków), wiadomo z innych dowodów, a to zeznań pracowników (R. B., A. M. (2), D. Ż.), nadto zaś z obszernych relacji T. B. (1), który szczerze przyznawał, iż w ponad 90 % zatrudniał pracowników doświadczonych, tj. takich, którzy wcześniej pracowali w firmach o podobnym profilu, ci zaś mieli wypracowane regułki tego jak ma wyglądać ich rozmowa z klientami tak by ci nie zorientowali się, że jest rozbieżność między warunkami umowy a tym, co im przedstawiono ustnie. T. B. (1) stwierdził też, iż pracownicy niedoświadczeni (a do takich z całą pewnością można zaliczyć było oskarżonego) mogli dopiero po jakimś czasie zorientować się co do tej rozbieżności (k. 7225, 10437, 10441), przyznawał to także D. Ż. (1) (nie rozumiejący – podobnie jak klienci – umowy – k. 10087) czy A. M. (3) („byłem z tego zielony”, „pani, która mnie uczyła też” - k. 10160), któremu pół roku, może dłużej, zajęło zrozumienie na czym polega stosowany przez spółkę system przydzielania dobra. Jak nic nieznaczącym, podrzędnym w spółce i niedoświadczonym pracownikiem miał być oskarżony świadczy też fakt, iż zatrudniający go T. B. (1), mimo obszernych swych wypowiedzi w formie wyjaśnień i zeznań, opisując współpracę ze swoimi pracownikami, tymi doświadczonymi (vide A. B.) i niedoświadczonymi, nie wspomina ani jednym zdaniem o W. P. (1); nie dziwi to jednak, zważywszy na krótki okres zatrudnienia tej osoby, która wszak pracę wykonywała jedynie przez 3 tygodnie, pozostając następnie do końca roku 2002 na bezpłatnym urlopie (vide akta osobowe oskarżonego). W końcu nie bez znaczenia dla oceny postawy oskarżonego są także i zeznania Ł. C., który pozostawał prezesem spółki na przełomie grudnia 2003r. - stycznia 2004r., także rezygnując z tej intratnej funkcji ze względu na jego podejrzenia o oszustwa.

Przypisując sprawcy popełnienie przestępstwa określonego w art. 286 § 1 kk należy wykazać, że obejmował on swoją świadomością i zamiarem bezpośrednim (kierunkowym) nie tylko to, że wprowadza w błąd inną osobę (względnie wyzyskuje błąd), ale także i to że doprowadza ją w ten sposób do niekorzystnego rozporządzenia mieniem - i jednocześnie chce wypełnienia tych znamion (L. Gardocki, Prawo Karne, Warszawa 2002, s. 306, a także wyr. SA w Katowicach z 13.12.2001 r., I AKa 312/01, KZ 3 2002, Nr 4, poz. 45). Elementy przedmiotowe oszustwa muszą się bowiem mieścić w świadomości sprawcy i muszą być objęte jego wolą. Sprawca nie tylko musi chcieć więc uzyskać korzyść majątkową, lecz musi także chcieć w tym celu użyć określonego sposobu działania lub zaniechania. Jeżeli jeden z tych elementów nie jest objęty świadomością, nie ma oszustwa i jeśli któregoś z nich sprawca nie chce, lecz tylko się nań godzi, również nie ma oszustwa. Oszustwo może być przestępstwem popełnionym tylko umyślnie z zamiarem bezpośrednim, kierunkowym, obejmującym cel i sposób działania. Zważywszy na fakt, iż umowa przedstawiana do podpisu osobom pokrzywdzonym była w istocie napisana trudnym do zrozumienia dla przeciętnej wykształconej osoby językiem, także i dla oskarżonego, nie posiadającego wykształcenia kierunkowego i doświadczenia zawodowego, zrozumienie jej warunków musiało wiązać się z dużą trudnością. Dodatkowo - przymuszony sytuacją życiową - podjął on pracę, w której nie rozumiał na czym polegał system przydzielania dobra, tłumacząc warunki zawieranej umowy li tylko w oparciu o podane mu ustnie wskazówki przez szefa bądź wpadkowo przez innego pracownika. Pouczony o procedurze jaką ma przeprowadzać każdorazowo z klientem, czynił tak będąc początkowo przekonany, iż każdy z jego rozmówców i kontrahentów ubiegających się o przyznanie środków finansowych, dostanie je. Dopiero dalsze poczynania jego klientów, którzy po upływie 2 tygodni zaczęli przychodzić i dopytywać o termin realizacji umowy i uzyskania pieniędzy, spowodowały, że nabrał on podejrzeń co do rzetelności w działaniach spółki i faktycznej realizacji zawartych umów, podejmując niezwłocznie decyzję o wypowiedzeniu umowy i zakończeniu tam pracy. Wbrew ustaleniom Sądu orzekającego to jednak nie obawa przed zdeterminowanym i zawiedzionym klientem, który w towarzystwie innej osoby miał mu grozić wyrzuceniem z okna w związku z brakiem realizacji umowy podpisanej z poprzednim pracownikiem (co istotne, miało to mieć miejsce w jego przedostatnim dniu pracy!), a podejrzania, których nabrał gdy zaczęli pojawiać się jego niezaspokojeni klienci, sprawiły, iż podjął tę jakże trudną dla niego życiowo decyzję o zwolnieniu się z pracy. Brak zatem ponowny zatrudnienia i dobrego jakby nie było wynagrodzenia stały się dla oskarżonego problemem, ostatecznie powodując jego wyjazd z Polski na stałe. Ma tę okoliczność także i w polu widzenia Sąd merita, popadając jednak w sprzeczność gdy w dalszej części uzasadnienia podkreśla rezygnację oskarżonego z pracy po tym jak zorientował się on, „że działa z pokrzywdzeniem społecznym”, co jednak zadecydowało jedynie o orzeczeniu łagodniejszej kary. Wszak, wbrew wywodowi Sądu I instancji (k. 10603), gdy tylko pojawiły się u niego wątpliwości związane z realizacją umów, podjął natychmiastowe starania do wycofania się z tej działalności. Wszystkie podniesione wyżej okoliczności, związane z krótkim okresem zatrudnienia oskarżonego i rychłą decyzją o rozwiązaniu stosunku pracy, wskazują zdaniem Sądu odwoławczego na to właśnie, że oskarżony nie miał świadomości tego, iż bierze udział w przestępczym procederze, działając nadto wspólnie i w porozumieniu z innymi osobami, nie miał zwłaszcza zamiaru oszukańczego względem osób, z którymi podpisał umowy, jego zachowania więc nie wyczerpywały znamion przestępstwa z art. 286 § 1 kk. W działaniu W. P. (1) nie można zatem dopatrzeć się wszystkich znamion występku stypizowanego w art. 286 § 1 kk, gdyż podjęta przez niego w ramach umowy o pracę działalność i jej świadczenie w czasie 3 tygodni mogły świadczyć co najwyżej o lekkomyślności, nie zaś o bezpośrednim zamiarze dokonania oszustwa.

Na marginesie jedynie i na koniec można dodać, iż podobną ocenę prawną zachowań oskarżonego także w grudniu 2002r. zaprezentowała Prokuratura Rejonowa w B., umarżając w dniu 17 września 2009r. śledztwo przeciwko W. P. (1) o czyn ciągły oszustwa (k. 7048).

Mając na uwadze powyższe wywody oraz dokonaną ocenę dowodów zgromadzonych w sprawie, Sąd odwoławczy zmienił zaskarżony wyrok i uniewinnił W. P. (1) od popełnienia zarzucanych mu czynów, czego konsekwencją było obciążenie Skarbu Państwa kosztami procesu w sprawie. Nadto zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy stosowne wynagrodzenie tytułem zwrotu nieuiszczonych kosztów obrony oskarżonego z urzędu w postępowaniu odwoławczym.

Chybiony był natomiast ostatni z zarzutów obrońcy oskarżonego, dotyczący obrazy przepisów prawa materialnego, a to § 22 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 3 października 2016r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu, § 17 ust. 1 pkt 1, ust. 2 pkt 3 oraz § 20 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015r. w sprawie ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez adwokata z urzędu poprzez ich niezastosowanie. W związku z tym, że wyznaczenie obrońcy z urzędu oskarżonego nastąpiło zarządzeniem z dnia 27 maja 2016r., zdaniem skarżącego zasadnym było zastosowanie przepisów obowiązujących w chwili wyznaczenia, a tym samym zastosowanie przy obliczeniu kosztów świadczonej przez skarżącego pomocy prawnej z urzędu wyższych, wskazanych przez niego stawek. Ma rację obrońca gdy wskazuje na treść § 22 obecnie obowiązującego rozporządzenia zgodnie z którym do spraw wszczętych i niezakończonych przed dniem wejścia w życie rozporządzenia stosuje się przepisy dotychczasowe, to jednak z treści § 4 ust. 1 tegoż właśnie rozporządzenia z dnia 22 października 2015r. wynika, iż opłatę ustala się w wysokości co najmniej 1/2 opłaty maksymalnej określonej w rozdziałach 2-4, przy czym nie może ona przekraczać wartości przedmiotu sprawy. Ust. 2 zaś tego przepisu traktuje o tym co należy brać pod uwagę przy ustaleniu opłaty w wysokości wyższej niż określona w ust. 1 (w szczególności stopień zawichości sprawy oraz nakład pracy adwokata oraz wkład jego pracy w przyczynienie się do wyjaśnienia i rozstrzygnięcia sprawy, a w szczególności czas poświęcony na przygotowanie się do prowadzenia sprawy, liczbę stawiennictw w sądzie, w tym na rozprawach i posiedzeniach, czynności podjęte w sprawie). Wynagrodzenie adwokata zatem słusznie zostało obliczone przy uwzględnieniu 1/2 opłaty maksymalnej (tj. 420 zł.), oczywiście przy uwzględnieniu liczby dodatkowych rozpraw, obrońca bowiem nie wykazał by poza swoim stawiennictwem i zwykłą aktywnością na rozprawach miał w sposób szczególny brać aktywny udział w świadczonej pomocy prawnej z urzędu oskarżonemu.

W tej sytuacji orzeczono jak na wstępie.